



*Marta Czapnik-Jurak* ■

## Kryminalizacja i penalizacja zjawiska bezdomności w polskim porządku prawnym oraz praktyce społecznej

### Criminalisation and penalisation of homelessness in the Polish legal system and social practice

**Abstrakt:** Celem artykułu jest przedstawienie, jak w polskim porządku prawnym i w praktyce społecznej wygląda kwestia kryminalizacji zjawiska bezdomności oraz penalizacji skorelowanych z nią czynów. W tekście zaprezentowana została analiza obowiązujących przepisów (warstwa instytucjonalna), jak również wyniki autorskich badań, realizowanych wśród osób w kryzysie bezdomności dotyczących m.in. ich relacji z przedstawicielami policji, straży miejskiej oraz agencji ochrony (warstwa praktyki). W pracy zasygnalizowano także kluczowe problemy związane z obecnością osób doświadczających bezdomności w sferze publicznej, obejmujące segregację przestrzenną, stygmatyzację oraz wiktymizację, które zostały wpisane w kontekst systemu pomocy społecznej.

**Słowa kluczowe:** bezdomność, penalizacja, kryminalizacja, policja, straż miejska, agencja ochrony

**Abstract:** The aim of this article is to present how the Polish legal system and social practice addresses the criminalization of homelessness and the penalization of related acts. The article includes an analysis of relevant regulations (institutional layer) as well as the results of the author's research conducted among people suffering from homelessness regarding their interactions with police officers, city guards and security guards (practical layer). The paper also indicates key issues related to the presence of unhoused people in the public sphere, including their spatial segregation, stigmatization, and victimization, which are situated within the context of the social welfare system.

**Keywords:** homelessness, penalization, criminalization, police, municipal guard, security guards

## Wstęp

W poniższym artykule podejmuję temat słabo rozpoznany i rzadko podejmowany w Polsce. Jest nim zjawisko kryminalizacji bezdomności w istniejącym porządku prawnym, który rozumiem „zarówno [jako – red.] uznanie jakiegoś czynu za przestępczy, jak i utrzymywanie przestępności jakiegoś czynu” (Gardocki 1990: 7). Zagadnienie to analizuję przez pryzmat przepisów (warstwa instytucjonalna), jak również w sferze interakcji (warstwa praktyki) osób doświadczających bezdomności z przedstawicielami formacji porządkowych – policji, straży miejskiej oraz agencji ochrony.

W literaturze przedmiotu znaleźć można wiele definicji odnoszących się do bezdomności, które akcentują różne ramy interpretacyjne tego zjawiska (m.in. przez pryzmat długości jego trwania, płci). Europejska Typologia Bezdomności i Wykluczenia Mieszkaniowego ETHOS (FEANTSA 2008), stosowana przeze mnie w procesie konceptualizacji, wyróżnia cztery kluczowe kategorie, które różnicują to zagadnienie przez wzgląd na miejsce przebywania badanych, co w omawianym przypadku ma znaczenie szczególne. Pierwsza kategoria obejmuje brak dachu nad głową (tzw. bezdachowość) i odnosi się do osób przebywających w przestrzeni publicznej oraz tych korzystających wyłącznie z pomocy niskoprogowej (np. ogrzewalni)<sup>1</sup>. Druga kategoria oznacza brak mieszkania (tzw. bezmieszkaniowość) i dotyczy osób przebywających w różnego rodzaju placówkach (np. schroniska dla kobiet) oraz tych, które mają niebawem opuścić instytucje (np. zakłady karne), bez możliwości powrotu do poprzedniego miejsca zamieszkania. Trzecia kategoria (tzw. niezabezpieczone mieszkanie) odwołuje się do osób przebywających w niestabilnych warunkach (np. „kątem” u znajomych), czwarta (tzw. nieodpowiednie mieszkanie) wskazuje natomiast na osoby przebywające w konstrukcjach tymczasowych (np. przyczepa kempingowa) lub w warunkach substandardowych (np. skrajne przeludnienie).

Formalnie w Polsce bezdomność nie podlega kryminalizacji, a osoby jej doświadczające mają swobodę przebywania m.in. w miejscach użyteczności publicznej. W praktyce jednak wsparcie oferowane tej grupie jest dalece niewystarczające, co zmusza jej reprezentantów do egzystencji na ulicy i w konsekwencji naraża ich na konflikty z prawem.

Warto w tym miejscu wyjaśnić, dlaczego problem kryminalizacji bezdomności odnosi się przede wszystkim do pierwszej kategorii ETHOS (tzw. bezdachowość). Dzieje się tak dlatego, że państwo (za pośrednictwem różnego rodzaju organów nacisku) dąży do wyeliminowania przejawów naruszeń porządku publicznego (np. rozbijanie obozowisk), argumentując to m.in.

<sup>1</sup> „Wsparcie niskoprogowe dostępne jest dla każdego, niezależnie od posiadanego ostatniego stałego miejsca zameldowania, sytuacji materialnej. Jest to pomoc doraźna, która otrzymać mogą wszyscy potrzebujący w formie noclegu, możliwości skorzystania z łaźni, ogrzewalni, jadalni, pralni oraz punktów poradnictwa” (zob. Urząd m.st. Warszawy 2025).

troską o bezpieczeństwo obywateli. Nie oznacza to, że osoby spoza pierwszej kategorii nie mogą występować w roli ofiar lub sprawców czynów karalnych, związanych w sposób pośredni lub bezpośredni ze swoim statusem mieszkaniowym. W ich przypadku stopień ekspozycji na kontakty ze służbami mundurowymi jest jednak znaczenie mniejszy. Nakłada się na zjawisko tzw. wrogiej architektury (ang. *hostile architecture*). Jest to rodzaj defensywnego projektowania, które ma utrudnić wybranym grupom swobodę korzystania z przestrzeni publicznej. Najczęstszą sposobem wykorzystywania tego mechanizmu w stosunku do badanych są podzielone ławki, uniemożliwiające im położenie się. W efekcie niewydolność systemu pomocy społecznej (np. niewystarczająca liczba miejsc w ośrodkach wsparcia) wypycha ludzi nie ulicę (np. na dworce), co oznacza, że stosuje się wobec nich różnego rodzaju praktyki dyscyplinujące i segregujące (np. nakaz opuszczenia).

Badani reprezentują sobą szereg bardzo różnych cech, tworząc złożone struktury społeczne. Mimo skomplikowanej sytuacji osobistej utrzymują oni jednak szereg kontaktów, zarówno z członkami grupy przynależności, jak i z przedstawicielami świata instytucji. W artykule – poza analizą przepisów – skupiam się na aspektach procesów interakcyjnych zachodzących w jednym ze „światów społecznych”, w których funkcjonują jako zarówno potencjalne ofiary, jak i domniemani sprawcy. Nie należy jednak zapominać, że osoby w kryzysie bezdomności funkcjonują w ramach instytucji przede wszystkim jako obywatele, dzięki czemu posiadają szereg związanych z tym praw i obowiązków.

## Metodologia badań własnych

W poniższej części przedstawiam opis prowadzonych badań i wskazuję na wyzwania metodologiczne związane z omawianym zagadnieniem. Ich celem było ustalenie, jak w polskim porządku prawnym wygląda kwestia kryminalizacji samej bezdomności oraz penalizacji skorelowanych z nią czynów. W ramach analiz postawiłam następujące pytania badawcze:

- Czy w polskim porządku prawnym istnieją przepisy, które penalizują fakt bycia osobą bezdomną?
- Jakie czyny skorelowane ze stanem bezdomności są w polskim porządku prawnym penalizowane?
- Na ile służby mundurowe stosują obowiązujące przepisy w odniesieniu do osób w kryzysie bezdomności i jak z punktu widzenia badanych wygląda percepcja kontaktu z nimi?

W pracy używam pojęcia penalizacji, które utożsamiam z wąsko rozumianym karaniem za popełniane czyny (przestępstwa i wykroczenia) na gruncie prawa. Kryminalizacja natomiast stanowi szersze zjawisko odnoszące się do karania badanych za sam fakt bycia osobą w kryzysie bezdomności.

Prezentowane w artykule treści zostały opracowane w oparciu o triangulację metodologiczną. Pierwsza z metod opierała się na analizie aktów prawnych obowiązujących w Polsce, co pozwoliło na wytypowanie norm prawnych odnoszących się (w sposób pośredni i bezpośredni) do osób w kryzysie bezdomności. Znacznie bardziej niż stan prawny interesowała mnie jednak stosowalność przepisów i tym samym percepcja relacji badanych z przedstawicielami instytucji, utożsamianych z władzą. Stąd druga z wykorzystywanych technik – indywidualne wywiady pogłębione (IDI – ang. *Individual In-depth Interview*) z osobami z doświadczeniem bezdomności. Badania były realizowane wśród osób żyjących na ulicy, a także z mieszkańcami różnego rodzaju placówek. Włączenie do próby osób korzystających ze wsparcia systemowego było efektem realizacji przez mnie większych badań, prowadzonych na terenie m.st. Warszawy i okolic w latach 2016–2021, których elementem była percepcja relacji ze służbami porządkowymi. Wraz z dwuosobowym zespołem badawczym zrealizowaliśmy wywiady z 51 osobami (36 mężczyzn i 15 kobiet). Rozmowy były nagrywane (za zgodą uczestników i uczestniczek), a ich treść transkrybowana (nie zbierano danych osobowych umożliwiających identyfikację poszczególnych uczestników). Wszystkie wywiady zostały zakodowane. W artykule uwzględniłam wypowiedzi badanych, które uzyskałam jako członek zespołu w grancie pt. „Wiktyimizacja osób bezdomnych w Polsce”<sup>2</sup> (za zgodą jego kierownika).

W tym miejscu chciałabym zwrócić uwagę na kilka aspektów metodologicznych i etycznych<sup>3</sup>. Po pierwsze, realizowane przeze mnie badania były prowadzone w perspektywie jakościowej, co z jednej strony uniemożliwia uogólnianie wyników na całość populacji, z drugiej natomiast pozwala dostrzec unikalną perspektywę osób w kryzysie bezdomności. Po drugie, moje spojrzenie na obowiązujący w Polsce porządek prawny jest spojrzeniem socjologa, który postrzega go przede wszystkim jako narzędzie kontroli zachowań społecznych i formę sprawowania władzy. Niewątpliwie różni się to od optyki prawnika, co może mieć szczególne znaczenie w badaniu wątków kryminologicznych. Po trzecie, chciałabym wspomnieć o mojej „podwójnej perspektywie” – badacza i przedstawiciela służb społecznych zarazem. Na przestrzeni ostatnich lat pracowałam na rzecz tej grupy w ramach różnych organizacji i na różnych stanowiskach, co może rodzić szereg implikacji etycznych, zwłaszcza w analizach dotyczących strukturalnych asymetrii władzy. Dlatego tak ważne było dla mnie rozróżnienie tego, kiedy formułuję wnioski na podstawie wypowiedzi badanych, a kiedy dzielę się własnymi obserwacjami tego środowiska, płynącymi z mojej praktyki zawodowej.

<sup>2</sup> Projekt był finansowany przez Narodowe Centrum Nauki (wniosek nr 2017/01/x/hs5/02035).

<sup>3</sup> W ramach badania nie wnioskowano o opinię Komisji Rektorskiej ds. Etyki Badań Naukowych.

## Kryminalizacja i penalizacja zjawiska bezdomności w polskim porządku prawnym

Zależność pomiędzy bezdomnością a przestępczością jest wieloaspektowa. Z jednej strony bezdomność może być wynikiem popadnięcia w konflikt z prawem. W 2019 r. w ogólnopolskich badaniach liczby osób bezdomnych 1649 respondentów wskazało opuszczenie zakładu karnego jako powód popadnięcia w bezdomność (Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej 2019), przy czym wskazać należy współzależność różnego rodzaju przyczyn takiego stanu rzeczy. Jak pisze o tym Emilia Truskolaska: „przestępczość może być czynnikiem przyczyniającym się do bezdomności (w szczególności, jeśli powiązane jest z to z odbyciem długoletniej kary pozbawienia wolności)” (Truskolaska 2018: 104). Z drugiej strony bywa także odwrotnie – część osób przebywających w instytucjach dla osób w kryzysie bezdomności trafia do nich w wyniku przestępstwa (np. handlu ludźmi, przemocy domowej). Według wspomnianej autorki „grupa ta obarczona jest bardzo dużym ryzykiem związanym z działalnością innych przestępców, w szczególności działających w zorganizowanych grupach przestępczych” (Truskolaska 2018: 104). W końcu bezdomność i skorelowane z nią czyny mogą być w wyniku kryminalizacji rozpatrywane jako przestępstwo lub wykroczenie i to właśnie na tym aspekcie kontaktu z wymiarem sprawiedliwości skupiam się w artykule.

W analizowanym kontekście szczególnego znaczenia nabiera miejsce przebywania osób w kryzysie bezdomności, a co za tym idzie – typ doświadczanej przez nich bezdomności. Z ogólnopolskich badań tego środowiska wynika, że 76% populacji przebywa w placówkach, 21% żyje w przestrzeni publicznej, a 3% – w mieszkaniach treningowych (Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej 2024). W Polsce statystycznie trzy na cztery osoby dotknięte kryzysem mieszkaniowym korzystają z instytucjonalnego wsparcia (np. schronisko), co znacząco redukuje ryzyko popadnięcia w konflikt z prawem, z uwagi na ograniczenie kontaktu ze służbami porządkowymi. Dużą rolę odgrywa także abstynencja od alkoholu oraz substancji psychoaktywnych, będąca warunkiem korzystania z tego rodzaju wsparcia. Jednocześnie, z ostatnich dostępnych danych urzędu m.st. Warszawy wynika, że ośrodki pomocy społecznej w 2021 r. udzieliły wsparcia 4521 osobom w kryzysie bezdomności (Urząd m.st. Warszawy 2025). Liczba zakontraktowanych miejsc w różnego rodzaju placówkach wynosiła wówczas około 1400 (stan na 2022 r.)<sup>4</sup>. Oznacza to, że liczba osób dotkniętych deprywacją mieszkaniową była wówczas trzykrotnie większa niż liczba dostępnych miejsc w placówkach. Tego rodzaju polityka reglamentująca wsparcie jest częstą praktyką, która zmusza badanych do wykorzystywania miejsc niemieszkalnych (np. pustostanów) w celach noclegowych. Takie podejście rodzi pytania o systemowe i indywidualne koszty, wynikające z braku ade-

<sup>4</sup> Warto zaznaczyć, że jest to liczba orientacyjna i zmienna w czasie. Aktualne dane mogą odbiegać od tego stanu.

kwatnych rozwiązań adresowanych do tej grupy. Przykłady z USA (w Polsce nie prowadzi się tego rodzaju analiz) wskazują na ukryte nakłady związane z funkcjonowaniem osób w kryzysie bezdomności na ulicy. W 2015 r. hrabstwo Santa Clara w stanie Kalifornia wydało na ten cel 520 milionów dolarów (Flaming, Toros, Burns 2023). Co ciekawe 34% tych wydatków stanowiły środki związane z obsługą wymiaru sprawiedliwości (m.in. koszty zatrzymań, grzywien). Potwierdza to założenie, że życie na ulicy uprawdopodobnia popadnięcie w konflikt z prawem i naraża badanych na częstsze interakcje ze służbami mundurowymi. Nakłady te – co paradoksalne – były niemal trzy razy większe niż wszystkie wydatki na usługi społeczne, co wskazuje na represyjny wymiar kary. W Polsce, w przeciwieństwie do większości państw w Europie i USA, nie rozwinęła się na szerszą skalę kultura obozowisk (ang. *encampments*), rozumiana jako skrajna forma podporządkowania przestrzeni publicznej celom mieszkaniowym. Moja kilkuletnia praktyka streetworkerska prowadzona w Warszawie i w okolicach wskazuje, że poza wybranymi miejscami (np. nad Wisłą) osoby doświadczające bezdomności ulicznej starają się raczej pozostać niezauważone i wtopić się w otoczenie. Żyjąc na ulicy (w większości w pojedynkę), wybierają opuszczone budynki, oddalone od głównych węzłów komunikacyjnych ogródki działkowe czy altanki śmietnikowe. Zarówno w USA, jak i w Polsce państwo nie oferuje skutecznej alternatywy, ograniczając systemowo dostęp do różnych form noclegowych (m.in. noclegowni). Co więcej, oddolnie mogą być wprowadzane regulacje umożliwiające segregację przestrzenną. Dzieje się tak w odniesieniu do osób przebywających w obrębie dworców, które działają w oparciu o wewnętrzne regulaminy. Penalizacja bezdomności odnosi się natomiast do kilku wymienionych i opisanych poniżej zachowań, które wiążą się z obecnością badanych w przestrzeni publicznej i są w mniejszym lub większym stopniu sytuacyjną koniecznością.

Pierwszą czynnością, która koreluje wprost z bezdomnością, jest żebractwo stanowiące jedną z form zarobkowania. Zagadnienie to na gruncie prawnym zostało uregulowane w Kodeksie wykroczeń (Dz.U. z 2025 r., poz. 734). Mianowicie § 1 art. 58 wskazuje, że „kto żebrze w miejscu publicznym w sposób natarczywy lub oszukańczy, podlega karze aresztu, ograniczenia wolności albo grzywny”. Jednocześnie § 2 wskazuje, że „kto mając środki do życia, żebrze w miejscu publicznym, podlega karze ograniczenia wolności albo grzywny”. Od lat regulacje te są kwestionowane w związku z ich niejasnością. Ustawodawca nie zapewnił odpowiedniej wykładni przepisów (np. brak definicji słowa natarczywość). Podnoszone zarzuty to także brak skuteczności tej normy prawnej (nie działa odstraszająco), penalizacja ubóstwa i brak adekwatnej pomocy adresowanej do osób żebrzących (niezgodność z prawami człowieka). Co ciekawe, badani w trakcie wywiadów zwracali uwagę na istotne, z ich punktu widzenia, rozróżnienie między żebraniem a „wędkowaniem”. „Wędkowanie” to „zebranie aktywne, w odróżnie-

niu od żebrania biernego – czyli siedzenia z kartką i kubkiem na pieniądze” (Ilecki 2020: 43). W wyobrażeniu części moich rozmówców „wędkowanie” było przejawem ich zaradności życiowej i nie było konotowane negatywnie. Mimo że samo zjawisko żebractwa może przyjmować różne formy – od „niewinnych” występów ulicznych, po mycie szyb samochodowych, pilnowanie auta na parkingu czy mniej lub bardziej aktywne formy proszenia o pieniądze – to w świetle prawa pozostaje ono działalnością niedozwoloną. Penalizacja tego procederu jest jednak w praktyce fikcją prawną. O zniesienie tego przepisu od lat apeluje m.in. Rzecznik Praw Obywatelskich (RPO 2017). W ramach ogólnopolskiego badania liczby osób bezdomnych 1166 respondentów wskazało żebractwo jako swoje źródło dochodu (Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej 2019).

Kolejna czynność podlegająca penalizacji, która jest związana z obecnością badanych w przestrzeni publicznej, dotyczy spożywania przez nich alkoholu. Zgodnie z polskim prawem narusza to art. 43 Kodeksu wykroczeń, w którym stwierdza się: „kto spożywa napój alkoholowy w miejscu publicznym, za wyjątkiem miejsc do tego przeznaczonych, podlega karze grzywny albo karze nagany” (Dz.U. z 2025 r., poz. 734). Zakaz spożywania alkoholu w miejscach publicznych został też uregulowany w ustawie z dnia 26 października 1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi (Dz.U. z 2023 r., poz. 2151). W ogólnopolskich badaniach osób w kryzysie bezdomności 28% respondentów wskazało uzależnienie jako powód popadnięcia w kryzys mieszkaniowy (Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej 2024). Warto podkreślić, że co do zasady w polskim systemie pomocy społecznej wsparcie adresowane do tej grupy jest (z kilkoma wyjątkami) warunkowane trzeźwością. Pozwala to domniemywać, że osoby żyjące na ulicy nie uzyskują pomocy m.in. z uwagi na naruszenie zasady abstynencji. Tak z prowadzonych przeze mnie badań, jak i mojej praktyki zawodowej wynika, że spożywanie alkoholu lub jego surogatów (np. denaturatu) w miejscach niedozwolonych często skutkuje pojawieniem się policji lub straży miejskiej i koniecznością (co najmniej) wylegitymowania się, co jest uciążliwą codziennością badanych. Częstą formą reakcji porządkowej na ten czyn jest pouczenie. Sankcje prawne mają według badanych charakter uznaniowy. Alkohol uprawdopodobnia interwencję służb, jednak o niej nie przesądza. Zdaniem części badanych jego konsumpcja bywa pretekstem do dyscyplinującego działania mundurowych (np. wystawienia mandatu, zabrania na izbę wytrzeźwień). Na alkohol należałoby też patrzeć jak na czynnik predykcyjny następujących po jego spożyciu zachowań, związanych z przemocą (np. bójki) czy zakłóceniem porządku (np. nieobyczajne zachowania). Działania służb (policji i straży miejskiej) mają charakter prewencyjny, nawet jeśli nie powstrzymują picia i stanowią codzienność moich rozmówców.

Ostatnim przepisem, do którego chciałabym się odnieść, jest art. 145 Kodeksu wykroczeń. Stanowi on, że: „kto zanieczyszcza lub zaśmieca miejsce

dostępne dla publiczności, a w szczególności drogę, ulicę, plac, trawnik lub zieleniec – podlega karze grzywny do 500 złotych albo karze nagany” (Dz.U. z 2025 r., poz. 734). W odniesieniu do osób w kryzysie bezdomności mamy tu do czynienia z dwoma różnymi zagadnieniami. Pierwsze z nich dotyczy budowania sprawczości przez badanych poprzez udomawianie przestrzeni. Tworzenie obozowisk, o których pisałam powyżej, jest zjawiskiem stosunkowo rzadkim w Polsce, ale mogłoby zostać potraktowane przez funkcjonariuszy jako zaśmianie lub zanieczyszczenie. W praktyce jednak działania służb nakierowane są na docierania do osób w kryzysie bezdomności ze wsparciem, czego przykładem jest akcja warszawskiej straży miejskiej pod hasłem: „Trochę ciepła dla bezdomnego” (Urząd m.st. Warszawy 2024) (w okresie zimowym dystrybuowane są wśród tej grupy posiłki). W kontekście wspomnianego art. 145 Kodeksu wykroczeń znacznie częściej adresowanym wyzwaniem jest natomiast kwestia dostępności publicznych toalet. Warszawa od lat mierzy się z deficytami w tym obszarze (Warszawa: 4,3 tys. mieszkańców 2020). W tym przypadku należy zauważyć, że brak dostępnej infrastruktury odbija się na osobach, które nie mogą zrealizować potrzeb fizjologicznych w alternatywnym miejscu (np. we własnym mieszkaniu) lub przy okazji innej wykonywanej czynności (np. pobyt w restauracji). W Warszawie wyzwaniem jest nie tylko niewystarczająca liczba toalet, ale także komercyjny charakter części z nich. Dodatkowo nakłada się na to szerszy problem godzin otwarcia (nieczynne w godzinach nocnych). Dla wielu badanych wykluczenie sanitarne jest realnym i codziennym wyzwaniem, przez które czują się stygmatyzowani i narażeni na krytykę ze strony otoczenia. Szczególnie trudna sytuacja dotyczy kobiet menstruujących (Urazińska 2021). Trudno jednoznacznie określić, czy przepisy te są egzekwowane przez służby, ale już sam fakt ich istnienia ma charakter wiktyimizujący, co skłania, by patrzeć na samo zjawisko jak na wyzwanie dla zdrowia publicznego. W tym miejscu nie sposób nie wspomnieć o tym, że w 2023 r. m.st. Warszawa przyjęło Kartę Praw Osób Doświadczających Bezdomności (Zarządzenie 1836/2023). Jej głównym założeniem jest podkreślenie prawa osób doświadczających bezdomności do wyjścia z niej oraz wskazanie na zasadę niedyskryminacji, także w przestrzeni publicznej. Analogiczne dokumenty zostały wcześniej proklamowane w wybranych miastach Hiszpanii i Włoch. Gdańsk był pierwszym miastem w Polsce, w którym w 2020 r. Rada Miasta uchwaliła równoważną kartę praw. Mimo wspomnianych aktów na świecie rośnie problem kryminalizacji bezdomności. Obecnie bardzo restrykcyjne przepisy w tym obszarze obowiązują m.in. na Węgrzech oraz w wybranych stanach w USA (np. Floryda). Nie bez znaczenia pozostaje kontekst polityczny, w jakim się to odbywa. Podejście do bezdomności, a także do penalizacji związanych z nią czynów, odzwierciedla pogłębiającą się polaryzację społeczną. Podczas gdy model progresywny akcentuje kontekst praw osób doświadczających bezdomności (np. do korzystania z przestrzeni publicz-

nej), strona konserwatywna odwołuje się do szeroko pojętego interesu publicznego (np. usuwanie obozowisk), którego strzeże. Oś podziału nie zawsze odzwierciedla jednak układ sił na scenie politycznej. Kryminalizacja bezdomności daje bowiem szybkie (choć pozorne) efekty i przywraca wiarę w system, podczas gdy jej dekryminalizacja stawia przed systemem szereg wyzwań (np. związanych z dostępem do wsparcia), które czynią tę postawę z pozoru droższą. Badania amerykańskie (Flaming, Toros, Burns 2023) jasno wskazują, że ukryte koszty kryminalizacji dla systemu – często dla podatnika niedostrzegalne – są znacznie wyższe niż wsparcie realizowane w duchu praw człowieka.

Poza obowiązującym prawodawstwem pozostaje jeszcze – istotniejszy z punktu widzenia praktyki – stopień egzekwowalności tych przepisów oraz dokuczliwość tego działania. W dalszej części artykułu omawiam interakcje osób w kryzysie bezdomności ze światem strażników, którzy monitorują przestrzeganie norm prawnych, determinując tym samym stopień kontroli, jakiej doświadczają badani.

### Stosowanie prawa przez strażników

Środowisko osób w kryzysie bezdomności, na które składają się losy młodocianych, opuszczających domy dziecka, historie samotnych matek w ośrodkach interwencji kryzysowych, pensjonariuszy schronisk czy osób żyjących na ulicy, to historia codziennych interakcji z reprezentantami organów nacisku i instytucji uosabiających władze. Małgorzata Kostrzyńska w odniesieniu do analizowanego środowiska określa ich mianem strażników. To według niej: „wszyscy ci, którzy stanowią organy kontroli społecznej, którzy sprawdzają, kontrolują wypełnianie określonych obowiązków. Stanowią oni świat, przed którym się ucieka, którego się unika” (Kostrzyńska 2012: 49). Tematyka relacji badanych z przedstawicielami służb mundurowych została w zagranicznej literaturze przedmiotu szczegółowo zbadana i udokumentowana, przede wszystkim za sprawą *hyper-policing* (Anthony et al. 2024). Niestety w polskich realiach temat ten pojawia się niezwykle rzadko i to za sprawą działań o charakterze obywatelskim. *Hyper-policing* odnosi się do nadmiarowych reakcji służb wobec wybranych grup społecznych, m.in. osób doświadczających bezdomności ulicznej i roztaczanej nad tą grupą kontroli. Pisząc o służbach, mam na myśli formacje, których codzienna praca w sposób szczególny oddziałuje na postawy i zachowania badanych, czyli policję oraz straż miejską. W polskich realiach należałoby przywołać jeszcze jedną, często pomijaną w analizach grupę zawodową, jaką są pracownicy firm ochroniarskich, strzegący dostępu do miejsc użyteczności publicznej.

Działania wspomnianych strażników są wpisane w krajobraz porządku publicznego z dwóch powodów.

Pierwszym z nich jest częstotliwość odwoływania się do przemocy (zwłaszcza wśród mężczyzn) w tym środowisku. Jak skonkludował to jeden z badanych:

Ludzie sami są niebezpieczni dla siebie, nie można... właściwie nikt nikomu nie powinien ufać, bo ci ludzie są tak mocno egoistyczni, że nie myślą o innych. Są oczywiście wyjątki, ale to są bardzo rzadkie wyjątki. Jeden drugiego najchętniej okradnie (...) Bardzo częste są kradzieże, bardzo często są niejawne rozboje, o których się nie mówi, pobicia. Tego typu podstawowe przestępstwa. To jest środowisko, które no w dużej mierze pochodzi z patologicznych rodzin, to są ludzie, którzy są po więzieniach. Często recydywiści. No wiadomo, polski system penitencjarny nie bardzo uczy, nie bardzo socjalizuje, wręcz przeciwnie. Uczy po prostu przestępstw, kolejnych technik. Ci ludzie są niebezpieczni sami dla siebie (mężczyzna\_39, 40–49 lat).

Tłem nieporozumień bywają alkohol lub inne substancje odurzające. Andrzej Przyemeński poszedł w analizie tego zagadnienia jeszcze dalej, wskazując, że „powszechnie zdarza się okradanie nie tylko nieznajomych lub świeżo przybyłych bezdomnych, lecz także kompanów, z którymi wcześniej spożywano alkohol, nie wyłączając sponsorów libacji” (Przyemeński 2001: 181). Proces ten do pewnego stopnia tłumaczy – co nie znaczy, że usprawiedliwia – wspomniane już funkcjonowanie rozmówców w kulturze deficytu i permanentne niezaspokojenie ich potrzeb.

Drugim – zgoła innym – powodem jest wysoki stopień niechęci, z jakim stykają się osoby w kryzysie bezdomności. Sprawia on, że stają się oni łatwym, bo widocznym i często bezbronnym celem ataków różnych grup, które ogniskują na nich swoją złość i frustrację. W wywiadach badani regularnie podnosili problem agresji, której doświadczają z uwagi na swój status. Dobrze ilustruje to wypowiedź jednego z mężczyzn:

Spanie po klatkach, no to na pewno jakieś pobicia, czy nawet w kanałach spanie no to w gestii jakichś tam małaolatów, którzy nie raz jak wpadną, to mogą na rozrywki, tak? Było dużo podpaleń, tam rzucali jakieś tam butelki, podpalali. Na pewno są takie zagrożenia (mężczyzna\_42, 50–59 lat).

Jak zauważył Witold Klaus odwołując się do zagranicznych badań:

największe zagrożenie dla osób w kryzysie bezdomności stanowią tzw. zwykli przedstawiciele społeczeństwa. To oni odpowiadają za ciągłe ich znieważenia, naruszenia nietykalności cielesnej (jak oplucia, popchnięcia czy oddawanie moczu na osoby bezdomne) oraz za przemoc fizyczną (rzucanie przedmiotami, uderzenia, pobicia) (Klaus 2020: 185).

Zdaniem autora wyjątkowo duże zagrożenie badani upatrują w osobach młodych, których boją się szczególnie (Klaus 2020: 188).

Dlatego właśnie tak ważne jest, by działania służb w odniesieniu do analizowanego środowiska uwzględniały nie tylko kwestię porządku publicznego, ale także potrzeby badanych, zwłaszcza w sytuacjach, w których występują oni w roli ofiar. Problem kryminalizacji osób doświadczających bezdomności bardzo często przeplata się ze zjawiskiem ich wiktymizacji, w ramach którego doświadczają oni różnych form przemocy (np. fizycznej, słownej) lub stygmatyzacji (np. przestrzennej), w związku ze swoim statusem. Z raportu opracowanego na zlecenie Urzędu m.st. Warszawy (BBS Question Mark 2022) wynika, że 22,8% ankietowanych doświadczyło znieważenia bądź poniżenia w ciągu trzech miesięcy poprzedzających badania (BBS Question Mark 2022: 95), a 14,8% było adresatem gróźb napaści fizycznej i pobicia (BBS Question Mark 2022: 96). Niestety, bardzo często wiktymizacja jest efektem obecności badanych w przestrzeni publicznej.

## Policja

Policja to organ, który z jednej strony jest odpowiedzialny za ochronę obywateli, z drugiej natomiast sprawuje wspomnianą kontrolę przestrzegania przepisów porządkowych. Formacja ta działa w oparciu o Ustawę z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji (Dz.U. z 2024 r., poz. 1367). W odniesieniu do osób w kryzysie bezdomności jej rola sprowadza się w praktyce do minimalizowania zagrożeń związanych z pobytem badanych na ulicy, zarówno w kontekście ich własnego bezpieczeństwa, jak i bezpieczeństwa pozostałych osób. Obraz tej formacji zarysowany w trakcie wywiadów nie był jednoznacznie korzystny, ale dominowały pozytywne głosy. Warto podkreślić, że badani odwoływali się w rozmowach do całokształtu swoich doświadczeń z tą formacją w okresie bezdomności. Badani chętnie wskazywali przykłady pomocy, jakiej doświadczyli od funkcjonariuszy:

Mi raz [policja – red.] pomogła. Mi raz pomogła w sytuacji, w której no byłam głodna. Nie jadłam nic, no i zapytałam się – bo nikt nie chciał mi dać pieniędzy – podeszłam do policjanta i zapytałam się: „Panie policjancie, mam do Pana sprawę”, „Co się dzieje?”. Ja mówię: „no, jestem głodna. Nie jadłam cały dzień. Czy miałby Pan poratować albo kupić?”. No i poszedł kupić (kobieta\_38, 18–29 lat).

Przykłady te dotyczyły nie tylko indywidualnych historii moich rozmówców, ale także określonego traktowania całego środowiska:

Znam przypadki tam za rogiem, gdzie pan Andrzej na przykład śpi... wie pani gdzie. Tam policja regularnie przychodzi, się pytać, czy czegoś nie potrzeba (mężczyzna\_39, 40–49 lat).

33,4% ankietowanych biorących udział w „Diagnozie sytuacji osób doświadczających bezdomności na terenie miasta stołecznego Warszawy” wskazało, że

w trudnych sytuacjach mogą liczyć na policjanta (BBS Question Mark 2022: 67). Badane przeze mnie osoby także wykazywały się dużym zrozumieniem dla działań policji, narzekając jedynie na uciążliwy proces legitymowania i „wrzucania ich na bęben”, czyli weryfikacji w policyjnej bazie danych, co – ich zdaniem – ma podnieść statystyki służb. Zdarzały się osoby legitymowane kilkakrotnie w ciągu dnia, co miało swoje uzasadnienie w konieczności zweryfikowania, czy nie są one poszukiwane przez organy ścigania lub zgłoszone jako zaginione:

Potrafią i dziesięć razy legitymować... (mężczyzna\_46, 60–69 lat).

Jeden z mężczyzn z doświadczeniem bezdomności biorących udział w debacie u Rzecznika Praw Obywatelskich zauważył, że: „do osób będących w kryzysie bezdomności policjanci podchodzą notorycznie, tak jakby były najbardziej kryminogenne” (Rzecznik Praw Obywatelskich 2019), co może być postrzegane jako wspomniane zjawisko *hyper-policing*. W prowadzonych przeze mnie wywiadach także pojawiały się zarzuty dotyczące analogicznych praktyk, ale nie wpływały one na ogólny wizerunek tej grupy zawodowej. Mimo zasygnalizowanych trudności, niemal wszyscy moi rozmówcy oceniali działania policji lepiej niż straży miejskiej. W narracjach akcentowali oni funkcję pomocową (np. zapewnianie żywności), pomijając wątki związane z zaufaniem, jakim darzą funkcjonariuszy. Co interesujące, z badań realizowanych na terenie m.st. Warszawy wynika, że odsetek ankietowanych, którzy mieli do czynienia ze strażą miejską i/lub policją w charakterze podejrzanego (22,2%), był o ponad 21% wyższy od odsetka ofiar (18,3%) (BBS Question Mark 2022: 92). Należałoby w przyszłości pogłębić ten wątek, by przeanalizować szczegółowo mechanizmy raportowania o przestępstwach i dostęp do pomocy prawnej oferowany tej grupie. Z kolei w środowisku kobiet w kryzysie bezdomności w odniesieniu do funkcjonariuszy uwypuklił się problem warunkowania „poczucia bezpieczeństwa i zaufania bardziej przez poczucie znajomości kogoś [w policji – red.], niż przez rolę społeczną, którą pełni” (Stowarzyszenie Pomocy i Interwencji Społecznej 2023: 23). Autorki raportu wskazywały na doświadczenia wielowymiarowej przemocy, której kobiety żyjące na ulicy w trosce o własne bezpieczeństwo nie zgłaszają (m.in. w obawie o posądzenie o donosicielstwo), co wymaga podjęcia pilnych działań naprawczych.

## Straż miejska

Na wstępie należy pokreślić, że w odniesieniu do osób w kryzysie bezdomności zadania policji i straży miejskiej się na siebie częściowo nakładają. Mowa tu przede wszystkim o działaniach związanych z interwencjami w wyniku naru-

szenia porządku publicznego (np. spożywanie alkoholu w miejscu publicznym), jak i o współpracy ze służbami społecznymi (np. patrole miejsc niemieszkalnych). Formacja ta działa w oparciu o ustawę z dnia 29 sierpnia 1997 r. o strażach gminnych (Dz.U. z 2021 r., poz. 1763). Mimo wspomnianych podobieństw, recepcja działania tej jednostki była znacznie gorsza niż w przypadku policji. Odsetek badanych, którzy wskazali policjanta jako osobę, na którą mogą liczyć, był o niemal 36% wyższy niż w stosunku do strażnika miejskiego (BBS Question Mark 2022: 67). W prowadzonych przeze mnie i mój zespół wywiadach badaliśmy zarzuty pod adresem funkcjonariuszy dotyczące m.in. przekraczania uprawnień, co ilustruje następująca wypowiedź:

O-g-r-o-m-n-a różnica między strażą miejską a policją. (...) W przypadku policji – jak to się mówi – można się dogadać. Nawet jeżeli łamie się prawo, a nie da się nie łamać, będąc 24h na ulicy, to z policjantem po prostu można porozmawiać, dostanie się pouczenie, a straż miejska nie odpuści (mężczyzna\_39, 40–49 lat).

Tak negatywny odbiór tej formacji i jej reprezentantów może dziwić zwłaszcza w kontekście podejmowanych przez nią w ostatnich latach działań na rzecz badanego środowiska. Licznym projektem informacyjnym towarzyszyło także rozpoczęcie współpracy z organizacjami pozarządowymi w ramach Ulicznego Patrolu Medycznego, co poskutkowało nagrodą „Animus Fortis”, otrzymaną wspólnie z Caritas Polska i Lekarzami Nadziei (Straż Miejska m.st. Warszawy 2023). Co więcej, w ramach cyklicznie organizowanej akcji „Trochę ciepła dla bezdomnego”, warszawska straż miejska wraz z ośrodkiem Caritas Archidiecezji Warszawskiej „Tylko z Darów Miłosierdzia” monitoruje zimą miejsca niemieszkalne, dostarczając przebywającym w nim osobom ciepłe posiłki oraz weryfikując ich bieżące potrzeby. Jako wielokrotna uczestniczka tych patroli pamiętam pozytywny odbiór, z jakim spotykała się ta inicjatywa. Natomiast w wywiadach potwierdzały to nieliczne osoby, które bezpośrednio korzystały z tego wsparcia:

Chyba z Targówka, albo z Zacisza, to całe życie będę pamiętał, że straż miejska przyjeżdżała i ten wyższym stopniem przywoziła skarpetki (...) (mężczyzna\_40, 60–69 lat).

Choć zaangażowanie strażników w akcje społeczne spotykało się wśród badanych z pozytywnym przyjęciem, to ich codzienne działania związane z utrzymywaniem porządku w miejscach publicznych, a co za tym idzie z dyscyplinowaniem osób tam żyjących, są odczytywane przez nich negatywnie:

No tak, tak, no rzeczywiście, straż miejska bardziej w tej przestrzeni takiej otwartej to się interesuje, przyjeżdża, ale to często jest na skutek informacji przekazanej przez przechodniów, przez ludzi, którzy dzwonią do straży miejskiej, że ktoś tam śpi, że ktoś tam leży, że nie wiadomo co się stało i straż miejska sprawdza, czasami przegania z tego miejsca, a czasami nic nie mówi (mężczyzna\_9, 60–69 lat).

Sposób egzekwowania prawa przez tę formację oraz dokuczliwość podejmowanych przez nią interwencji sprawiała, że bezpośredni kontakt z funkcjonariuszami był uznawany za trudny i opresyjny. Co więcej, w wywiadach podważali oni uprawnienia strażników, wskazując na ich ograniczone kompetencje i niższą rangę względem policji.

## Agenci ochrony

W tym miejscu warto zwrócić uwagę również na jeszcze inną grupę zawodową, związaną z bezpieczeństwem, jaką są pracownicy ochrony. Działa ona na mocy ustawy z dnia 22 sierpnia 1997 r. o ochronie osób i mienia (Dz.U. z 2021 r., poz. 1995). Jej reprezentanci nie stanowią formalnie służb mundurowych, są natomiast szczególną kategorią osób, strzegących dostępu do miejsc użyteczności publicznej. Choć od przedstawicieli służb mundurowych różni ich zakres kompetencji, to w sposób symboliczny (m.in. środki przymusu bezpośredniego) i wizualny (m.in. umundurowanie) utożsamiają oni organy porządkowe. Ich władza – często dotkliwa w skutkach dla badanych – rozciąga się na ochranianym terenie (np. zamknięte osiedla, galeria handlowa). W przeciwieństwie do policji i straży miejskiej agencje chronią interes prywatny, a nie publiczny (z pewnymi wyjątkami). Problematyczny w kontekście tej formacji jest przede wszystkim nacisk na funkcję porządkową oraz częstotliwość wzajemnych kontaktów, które wynikają z obecności ochroniarzy niemal we wszystkich miejscach użyteczności publicznej, w której przebywają badani. Jak zauważył jeden z pytanych mężczyzn:

Najbardziej dokuczliwe są właśnie agencje ochrony, które pilnują dworców czy galerii handlowych, czy osiedla. Tam gdzie jest osiedle pilnowane przez agencję ochrony, to wiadomo, że się w ogóle nie dojdzie. A (...) oni z kolei w ogóle, oni mają za zadanie przegnać z tego miejsca i nie wpuścić z powrotem (mężczyzna\_9, 60–69 lat).

Badani wskazywali nawet konkretne obiekty oraz miejsca, w których „nie jest bezpiecznie”, „czepiają się” lub „nie można się przespać”. Pojawiały się też głosy dotyczące brutalności i dehumanizacji, jakiej doświadczyli ze strony pracowników ochrony. Stosunek ten manifestował się też w uniemożliwianiu badanym korzystania ze środków transportu publicznego:

Często zresztą jeździła jakaś ochrona, wyrzucała z tego autobusu albo ludzie interweniowali u kierowcy i on musiał wyrzucić mnie (...) (mężczyzna\_23, brak danych).

Sytuacja ta ma także drugie, mniej oczywiste oblicze. Wielu moich informatorów w procesie swojej readaptacji podejmowało pracę w firmach ochroniarskich,

co wynikało z braku wstępnych wymagań związanych z objęciem tego rodzaju stanowisk. Często przemawiało za tym także nieodpłatne zakwaterowanie (np. w przyczepie na parkingu, który dozorowali). Korzystanie z własnych doświadczeń pozwalało im zyskać podwójną perspektywę, a co za tym idzie „chodzić na rękę” osobom w kryzysie bezdomności funkcjonującym na monitorowanym terenie. Choć dużo zależy od polityki otwartości w miejscach użyteczności publicznej, kluczowa wydaje się gotowość badanych do wtopienia się w tłum, co sprawia, że pracownicy patrzą na nich bardziej empatycznie:

W [nazwa galerii handlowej – red.] to ci ochrona na przykład przymyka na to oko, ja poznałem jednego gościa i on ci normalnie powiedział, gdzie masz się na jakiej kanapie usiąść i tak się nawet zdrzemnąć, żeby kierownictwo nie widziało, i damy ci święty spokój (mężczyzna\_49, 18–29 lat).

Niewątpliwie ochroniarze są formacją, która budzi wśród badanych największe emocje. Jest to, co trzeba podkreślić, grupa zawodowa, z którą najczęściej się stykają w sferze publicznej. Zarzuty, jakie są wobec niej formułowane, wynikają z przypisywanego im przez badanych braku znajomości przepisów i nierespektowania praw badanych.

## Wnioski

W artykule podjęłam się przedstawienia zjawiska bezdomności w ujęciu kryminologicznym, z uwzględnieniem recepcji kontaktu osób doświadczających kryzysu bezdomności z funkcjonariuszami formacji porządkowych, jakimi są policja, straż miejska i agencje ochrony. Przedmiotem analizy były przepisy obowiązujące w polskim porządku prawnym, które zostały uzupełnione o unikalną perspektywę kontaktu badanych z przedstawicielami systemu kontroli i nacisku. Interpretacja przepisów oraz realizacja wywiadów z osobami doświadczającymi bezdomności umożliwiały odpowiedzi na pytania badawcze, które przedstawiam poniżej w formie wniosków.

Najistotniejszym problemem jest deficyt wyodrębnionych rejestrów identyfikujących naruszenia prawa zgłaszane przez osoby w kryzysie bezdomności (np. zaginięcia bliskich), jak i te, w których występują oni w roli ofiar (np. napaści, nadużyć seksualnych). Brakuje także danych wskazujących na skalę interwencji służb (np. sankcje za picie alkoholu w miejscu publicznym). Wskazane deficyty stanowią jednak wyzwanie trudne do przezwyciężenia bez zmian o charakterze proceduralnym. To rozwiązanie pozwoliłoby potwierdzić sygnalizowaną w wywiadach asymetrię pomiędzy skalą działań o charakterze prewencyjnym oraz penalizacyjnym. Pogłębionych badań wymaga także ocena dostępności pomocy prawnej oferowanej badanym. Brak wiedzy w tym

zakresie jest systemowym problemem, który należy monitorować i sygnalizować decydom (m.in. Rzecznikowi Praw Obywatelskich). Dużą rolę w tym zakresie mają do odegrania organizacje pozarządowe o charakterze strażniczym (tzw. *watchdogowe*).

Jednocześnie, bardzo niepokojące są sygnały dotyczące nadużyć władzy strażników wobec osób w kryzysie bezdomności. Zarówno analiza wywiadów, jak i przegląd literatury, wskazują w tym względzie przede wszystkim, na pracowników agencji ochrony, którzy utrudniają badanym dostęp do przestrzeni publicznej. Powoduje to, że badani, jako grupa wrażliwa, często nie tylko nie są odpowiednio chronieni, ale to miejsca ich codziennego funkcjonowania – sklepy, dworce – są przed nimi strzeżone, co wyraża się w postępującej segregacji przestrzennej obserwowanej w Warszawie. Na wzajemne relacje strażników oraz badanych należy patrzeć przez pryzmat trudnych do pogodzenia, a czasem wręcz sprzecznych, interesów obydwu stron. Instytucjonalne wymogi efektywności stawiane przed funkcjonariuszami oraz nonkonformistyczne postawy osób w kryzysie bezdomności, stają się łatwym katalizatorem napięć społecznych. Zwłaszcza gdy towarzyszy temu także brak wzajemnego zaufania.

W tym kontekście warto także zauważyć, że z wywiadów nie wyłania się jeden spójny wzorzec relacji pomiędzy osobami w kryzysie bezdomności a funkcjonariuszami policji, straży miejskiej czy przedstawicielami agencji ochrony. Wspólnym mianownikiem tych stosunków – w percepcji badanych – pozostaje asymetria w dostępie do środków represji (np. środki przymusu bezpośredniego, mandat). Jednocześnie, w analizowanych trajektoriach (zwłaszcza osób długotrwale przebywających na ulicy) przeplatają się zarówno te „dobre”, jak i „złe” przypadki kontaktów z organami porządku publicznego. Charakter tych relacji jest wypadkową wielu czynników, wśród których należy wymienić kontekst przestrzenny (np. miejsce zetknięcia się ze sobą), kontekst psychofizyczny (np. pozostawanie pod wpływem alkoholu) oraz kontekst demograficzny (np. wiek, płeć). Miejsca pozostające na uboczu (np. poza widokiem kamer) były identyfikowane jako te przyciągające mniejsze zainteresowanie mundurowych. Badani pozostający pod wpływem środków odurzających mogli liczyć na mniejszą przychylność podmiotów sprawujących kontrolę. Jednocześnie, kobiety i osoby w zaawansowanym wieku były też rzadziej legitymowane i budziły większe współczucie funkcjonariuszy.

W polskim porządku prawnym nie istnieją przepisy, które wprost penalizują fakt bycia osobą w kryzysie bezdomności. Jednocześnie, istnieje szereg regulacji, które odnoszą się do czynów wynikających bezpośrednio z sytuacji życiowej badanych. Należy do nich m.in. realizacja potrzeb fizjologicznych w przestrzeni publicznej i jej zanieczyszczanie, żebractwo czy spożywanie alkoholu w miejscu publicznym. Wszystkie przywoływane w tekście przykłady mają charakter wykroczeń. Jeśli zaś chodzi o penalizację przywoływanych czynów, to badani wskazywali w wywiadach na różnice w podejściu do

egzekwowania przepisów w zależności od formacji mundurowej (policja i straż miejska). Istnieje więc wyraźny rozdźwięk pomiędzy kryminalizacją zachowań osób w kryzysie bezdomności a ich penalizacją. Mimo że system prawny przewiduje kary za poszczególne zachowania (np. spożywanie alkoholu w miejscu publicznym), to penalizacja takiego zachowania (np. wystawienie mandatu) ma w praktyce społecznej charakter uznaniowy, uzależniony od perspektywy funkcjonariuszy. Równocześnie, penalizowane mogą być zachowania, które nie są wprost ujęte w polskim porządku prawnym jako wykroczenie lub przestępstwo. Przykładem tego rodzaju działania jest segregacja przestrzenna badanych i nakaz opuszczenia przez nich wybranych miejsc (np. galerii handlowych) z uwagi na zaniebdany wygląd.

Analiza kryminalizacji zjawiska bezdomności nie może być też prowadzona w oderwaniu od wiktyimizacji badanych. Zjawiska te przeplatają się na różnych poziomach. Ucisk, którego doświadczają, może przebierać formę zinstytucjonalizowanych działań (np. przepisy), segregacji przestrzennej (np. elementy wrogiej architektury) czy praktyk społecznych (np. zgłoszenie na policję osoby spożywającej alkohol w miejscu publicznym). Różnica polega jednak na praktycznej stronie egzekwowania istniejących przepisów, która jest różnie postrzegana przez badanych. Ważne zastrzeżenie, które należy wskazać na końcu, dotyczy katalogu wskazanych wykroczeń utożsamianych z procesem kryminalizacji osób przebywając w przestrzeni publicznej. W części tej wskazałam na najważniejsze i najczęściej pojawiające się w literaturze przedmiotu czyny, mające bezpośredni związek z badanymi. Warto jednak pamiętać, że osoby w kryzysie bezdomności mogą być zarówno sprawcami, jak i ofiarami przestępstw, które nie muszą być bezpośrednio związane z ich funkcjonowaniem na ulicy (np. niealimentacja) i wymagałyby odrębnych analiz.

## **Oświadczenie w przedmiocie konfliktu interesów**

Autor zgłaszanego artykułu oświadcza, że nie istnieje konflikt interesów. Tzn. autor (albo jego pracodawca lub sponsor) nie ma jakiegokolwiek bezpośredniego lub pośredniego finansowego, prawnego lub zawodowego interesu albo związku z innymi organizacjami lub instytucjami, które mogą mieć wpływ na omawiane w tekście badania.

## **Finansowanie**

Część prezentowanych wyników pochodzi z grantu „Wiktyimizacja osób bezdomnych w Polsce” finansowanego przez Narodowe Centrum Nauki (wniosek nr 2017/01/x/hs5/02035), w którym współpracowałam z kierownikiem jako wykonawca.

## Bibliografia

- Anthony T., Walsh T., McNamara L. i Quilter J. (2024). 'Hyper-policing the homeless: Lived experience and the perils of benevolent and malevolent policing'. *Critical Criminology* 32(3), s. 609–627. <https://doi.org/10.1007/s10612-024-09775-3>
- Biuro Badań Społecznych Question Mark [BBS Question Mark] (2022). *Diagnoza sytuacji osób doświadczających bezdomności na terenie miasta stołecznego Warszawy* [Diagnosis of the situation of people experiencing homelessness in Warsaw]. Warszawa: Urząd Miasta Stołecznego Warszawy.
- European Federation of National Associations Working with the Homeless [FEANTSA] (2008). *Europejska typologia bezdomności i wykluczenia mieszkaniowego (ETHOS)* [European Typology of Homelessness and Housing Exclusion (ETHOS)]. FEANTSA. Dostęp online: [https://www.feantsa.org/download/pl\\_\\_\\_7386404743356865659.pdf](https://www.feantsa.org/download/pl___7386404743356865659.pdf) [01.08.2025].
- Faragó L., Ferenczy-Nyúl D., Kende A., Krekó P. i Gurály Z. (2021). 'Criminalization as a justification for violence against the homeless in Hungary'. *The Journal of Social Psychology* 162(2), s. 216–230. <https://doi.org/10.1080/00224545.2021.1874257>
- Gardocki L. (1990). *Zagadnienia teorii kryminalizacji* [Issues in the theory of criminalization]. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Ilecki P. (2020). 'Bezdomność uliczna – po drugiej stronie lustra' [Street homelessness – on the other side of the mirror]. *Praca Socjalna* 1(35), s. 43–58. <https://doi.org/10.5604/01.3001.0014.1173>
- Klaus W. (2020). 'Przemoc w doświadczeniach kobiet w kryzysie bezdomności' [Violence in the experiences of women in the crisis of homelessness]. W M. Niełacznna, P. Ostaszewski, A. Rzepliński (red.) *Zmierzyć i zrozumieć przestępczość. Tom jubileuszowy ofiarowany Profesor Beacie Gruszczyńskiej* [Measuring and understanding crime: A commemorative volume dedicated to Professor Beata Gruszczyńska]. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, s. 182–195. <https://doi.org/10.31338/UW.9788323543077.PP.182-195>
- Kostrzyńska M. (2012). 'Bezdomny w różnych światach społecznych „obcych” – analiza z perspektywy interakcyjnej' [A homeless in different social worlds of the “others” – an analysis from the interactive perspective]. *Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Sociologica* 41, s. 47–64.
- Mitchell D. (2003). *The Right to the City: Social Justice and the Fight for Public Space*. New York: Guilford Press.
- Przymeński A. (2001). *Bezdomność jako kwestia społeczna w Polsce współczesnej* [Homelessness as a social issue in contemporary Poland]. Poznań: Akademia Ekonomiczna.
- Rzecznik Praw Obywatelskich [RPO] (2019). *Sesja 36 – Bezdomni a policja – notatka szczegółowa* [Session 36 – homeless people and the police – detailed note]. Dostęp online: <https://bip.brpo.gov.pl/sites/default/files/Sesja%2036%20-%20Bezdomni%20a%20policja.pdf>

- domni%20a%20policja%20-%20notatka%20szczeg%C3%B3w%20C5%82owa.pdf [14.08.2025].
- Stowarzyszenie Pomocy i Interwencji Społecznej (2023). *Usłyszeć ich głos: Doświadczenie przemocy, (nie)bezpieczeństwa i pomocy przez kobiety w kryzysie bezdomności w Warszawie. Raport z badań* [Hear their voice: Experience of violence, (in)security and assistance by women in the homelessness crisis in Warsaw]. Warszawa.
- Truskolaska E.M. (2018). *Kryminologiczne aspekty bezdomności* [Criminological aspects of homelessness]. Białystok: Uniwersytet w Białymstoku (Praca doktorska).
- Wacquant L. (2009). *Punishing the Poor: The Neoliberal Government of Social Insecurity*. Durham–London: Duke University Press.

### Źródła internetowe

- Flaming D., Toros H. i Burns P. (2023). *Home Not Found: The Cost of Homelessness in Silicon Valley*, Destinationhomesv.org. Dostęp online: <https://destinationhomesv.org/home-not-found-the-cost-of-homelessness/> [11.08.2025].
- Luscombe R. (2024). *Ron DeSantis Condemned over Florida's 'Draconian' New Anti-Homelessness Law*, *Theguardian.com*. Dostęp online: <https://www.theguardian.com/us-news/article/2024/sep/11/desantis-florida-homelessness-law> [12.07.2025].
- Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej (2019). *Wyniki Ogólnopolskiego Badania Liczby Osób Bezdomnych – edycja 2019* [Results of the Nationwide Study on the Number of Homeless People, 2019 edition], Gov.pl. Dostęp online: <https://www.gov.pl/web/rodzina/wyniki-ogolnopolskiego-badania-liczby-osob-bezdomnych-edycja-2019> [01.08.2025].
- Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej (2024). *Wyniki Ogólnopolskiego Badania Liczby Osób Bezdomnych – edycja 2024* [Results of the Nationwide Study on the Number of Homeless People – 2024 edition], Gov.pl. Dostęp online: <https://www.gov.pl/web/rodzina/wyniki-ogolnopolskiego-badania-liczby-osob-bezdomnych---edycja-2024> [01.08.2025].
- Rzecznik Praw Obywatelskich [RPO] (2017). *RPO: Czas usunąć żebractwo z kodeksu wykroczeń* [Ombudsman: Time to remove begging from the Code of Petty Offences], Rpo.gov.pl. Dostęp online: <https://www.rpo.gov.pl/pl/content/rpo-czas-usunac-zebractwo-z-kodeksu-wykroczen> [10.08.2025].
- Straż Miejska m.st. Warszawy (2023). *Pomóż bezdomnym – zadzwoń pod 986 – zanim będzie za późno* [Help the homeless – call 986 – before it's too late], Strazmiejska.waw.pl. Dostęp online: <https://strazmiejska.waw.pl/aktualnosci/bielany/1283-pom%C3%B3w-bezdomnym-%E2%80%93-93-zadzwo%C5%84-pod-986-%E2%80%93-zanim-b%C4%99dzie-zap%C3%B3wno> [14.08.2025].
- Urazińska A. (2021). *Bezdomna miesiączka. Jak czuć się kobietą, gdy toaleta jest marzeniem, bielizna luksusem, a o podpaski trzeba żebrać* [Homeless menstruation.

- How to feel like a woman when a toilet is a dream, underwear a luxury, and you have to beg for sanitary pads], *Kulczykfoundation.org.pl*. Dostęp online: [https://kulczykfoundation.org.pl/menstruacja/artykuly/Bezdomna\\_Miesiaczka\\_Jak\\_Czuc\\_Sie\\_Kobieta\\_Gdy\\_Toaleta\\_Jest\\_Marzeniem\\_Bielizna\\_Luksusem\\_A\\_O\\_Podpaski\\_Trzeba\\_Zebrac](https://kulczykfoundation.org.pl/menstruacja/artykuly/Bezdomna_Miesiaczka_Jak_Czuc_Sie_Kobieta_Gdy_Toaleta_Jest_Marzeniem_Bielizna_Luksusem_A_O_Podpaski_Trzeba_Zebrac) [10.08.2025].
- Urząd m.st. Warszawy (2024). *Trochę ciepła dla bezdomnego – kolejna edycja akcji pomocy* [A little warmth for homeless people – another edition of the aid initiative], *Um.warszawa.pl*. Dostęp online: <https://um.warszawa.pl/-/troche-ciepła-dla-bezdomnego-kolejna-edycja-akcji-pomocy> [03.02.2026].
- Urząd m.st. Warszawy (2025). *Problematyka bezdomności w Warszawie* [Issues of homelessness in Warsaw], *Wsparcie.um.warszawa.pl*. Dostęp online: <https://wsparcie.um.warszawa.pl/problematyka-bezdomnosc> [15.08.2025].
- Warszawa: 4,3 tys. mieszkańców przypada na jedną publiczną toaletę* [Warsaw: 4.3 thousand inhabitants per one public toilet] (2020), *Portalsamorzadowy.pl*. Dostęp online: <https://www.portalsamorzadowy.pl/gospodarka-komunalna/warszawa-4-3-tys-mieszkanow-przypada-na-jedna-publiczna-toaleta,198988.html> [10.08.2025].

## Akty prawne

- Ustawa z dnia 20 maja 1971 r. – Kodeks wykroczeń, t.j. Dz.U. z 2025 r., poz. 734 [The act of 20 May 1971 – Code of Petty Offences, Journal of Laws of 2025, item 734].
- Ustawa z dnia 26 października 1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi, t.j. Dz.U. z 2023 r., poz. 2151 [The act of 26 October 1982 on upbringing in sobriety and counteracting alcoholism, Journal of Laws of 2023, item 2151].
- Ustawa z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji, t.j. Dz.U. z 2024 r., poz. 1367 [The act of 6 April 1990 on the Police, Journal of Laws 2024 item 1367].
- Ustawa z dnia 29 sierpnia 1997 r. o strażach gminnych, Dz.U. z 2021 r., poz. 1763 [The act of 29 August 1997 on municipal guards, Journal of Laws of 2021, item 1763].
- Ustawa z dnia 22 sierpnia 1997 r. o ochronie osób i mienia, t.j. Dz.U. z 2021 r., poz. 1995 [The act of 22 August 1997 on the protection of persons and property, Journal of Laws of 2021, item 1995].
- Zarządzenie nr 1836/2023 Prezydenta m.st. Warszawy z 21 grudnia 2023 r. w sprawie przyjęcia Warszawskiej Karty Praw Osób Doświadczających Bezdomności [Decree No. 1836/2023 of the Mayor of the Capital City of Warsaw of 21 December 2023 on the adoption of the Warsaw Charter of Rights of People Experiencing Homelessness].